WARSZAWA, 5 WRZEŚNIA 1932 R. ROK DWUDZIESTY PIĄTY Nr. 17.

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

25-LECIE ORGANIZACJI ŁÓDZKIEJ

11-go sierpnia r. b. upłynęło 25 lat od chwili rozpoczęcia działalności organizacji łódzkiej. W dniu tym, 25 lat wstecz, pod przewodnictwem kol. J. Pietruszewskiego, przy udziale 102 drukarzy, odbyło się pierwsze legalne Organizacyjne Zebranie. Na zebraniu tem odczytaną została i przyjętą zalegalizowana przez władze rosyjskie ustawa, wybrano pierwszy zarząd, oraz przeprowadzono szereg uchwał, ujmujących w karby życie organizacyjne drukarzy łódzkich.

11 sierpnia 1907 roku jest datą oficjalnego rozpoczęcia działalności Związku. Myśl stworzenia organizacji, któraby zjednoczyła wszystkich pracujących w przemyśle graficznym w Łodzi, oraz prace w tym kierunku, rozpoczęły się już w roku 1904, lecz wskutek kagańcowych praw rosyjskich, tłumiących w zarodku wszelką wyzwoleńczą myśl zbiorową — nie mogła dojść do skutku.

Myśl ta jednak wśród drukarzy łódzkich żyła...

Gdy w roku 1906 wyszło prawo, rozluźniające cokolwiek więzy, w jakich się znajdowaliśmy, i ujmujące w odpowiednie przepisy tworzenie związków i stowarzyszeń, odruchowo zwołano wtedy wiec drukarzy w celu stworzenia organizacji. Wiec ów, wskutek panującego wówczas roznamiętnienia partyjnego nie dał konkretnych wyników, lecz był faktycznem zapoczątkowaniem dzieła. Od tej chwili grono światlejszych drukarzy łódzkich rozpoczęło pracę nad stworzeniem organizacji — pracę nadzwyczaj trudną i ryzykowną w tych czasach.

Na całym szeregu zebrań konspiracyjnych w prywatnych mieszkaniach kol. kol. Denela, Hencza i in., zebraniu w drukarni Resigera, podczas którego władze moskiewskie aresztowały 8 kolegów, opracowano Ustawę Stowarzyszenia.

W pracach tych brali najżywszy udział i najbardziej przyczynili się do powstania organizacji kol. kol.: J. Pietruszewski, K. Staszewski, A. Matjaszkiewicz, J. Falkowski, J. Przybylski oraz nieżyjący już koledzy: ś. p. St. Kaczmarski, I. Kostowski, Ign. Rudnicki, J. Nazarski, B. Czechowski. Koledzy ci byli wówczas duchowymi kierownikami braci drukarskiej w Łodzi.

Ustawa zalegalizowana została przez władze moskiewskie w dniu 4 czerwca 1907 r., orgnizacja zaś pod nazwą: „Stowarzyszenie Drukarzy m. Łodzi i powiatu Łódzkiego" — rozpoczęła swą działalność, jak wspomnieliśmy, 11-go sierpnia 1907.

Pierwszy Zarząd stanowili kol.: J. Pietruszewski — prezes, ś. p. Kaczmarski — sekretarz, ś. p. I. Rudnicki — skarbnik, J. Przybylski — zast. sekretarza, Staszewski — zast. skarbnika, i asesor ś. p. J. Nazarski.

Zapał i gorliwość zorganizowanych w Stowarzyszeniu drukarzy były wielkie. Już w pierwszym roku istnienia, a właściwie w tych kilku pierwszych miesiącach, utworzona została pomoc chorym, fundusz pogrzebowy i zapomogi dla podróżnych. Opracowany był także regulamin Stowarzyszenia. Liczba członków z końcem roku doszła do 125.

Najważniejszego zadania: walki z wyzyskiem kapitału i zdobywania lepszych warunków pracy — z powodu skrępowania specjalnemi przepisami — Stowarzyszenie w owym czasie nie mogło należycie rozwinąć. Mimo jednak grożące niebezpieczeństwo ze strony władz carskich za zbiorowe wystąpienia, nawet natury ekonomicznej, opracowany został „Projekt cennika dla wykwalifikowanych drukarzy". Cennik ów, pierwszy na gruncie łódzkim, ujmował w odpowiednie ramy wszelki stosunek pracownika do pracodawcy, wyzwalał go z uwłaczającej godności człowieka, prawie niewolniczej zależności od pracodawcy i podwyższał stopę zarobkową. Pertraktacje z właścicielami w tej sprawie nie dały konkretnych wyników. Fakt ten jednak wywarł wielki wpływ na dalsze kształtowanie się stosunków cennikowych. Dał on podstawę do normowania warunków w poszczególnych wypadkach, uświadomił i wyrobił wśród drukarzy łódzkich opinję o krzywdzie, jaka im się dzieje.

W roku 1908, w drugim roku swego istnienia, Stowarzyszenie wprowadza dla swych członków bezpłatną pomoc lekarską i lekarstwa, zapomogi w razie braku pracy oraz organizuje biuro pośrednictwa pracy. W tymże roku Stowarzyszenie zakłada bibljotekę, która powstaje z ofiarowanych przez kolegów książek.

W roku 1909 Stowarzyszenie wprowadza zapomogi na wyjazd do wojska. W roku zaś 1912, przy liczbie 186 członków uroczyście obchodzi swój 5-letni jubileusz.

W roku 1914, w roku wybuchu wojny światowej, z powodu powołania pod broń i wyjazdu w celu poszukiwania pracy, liczba członków maleje do 120, a w roku 1916 — do 102.

W roku 1917 Stowarzyszenie obchodzi 10-lecie swego istnienia. Od tej pory, mimo borykania się z trudnemi warunkami, liczba członków zaczyna wzrastać.

Od 1-go marca 1919 roku Stowarzyszenie należy do „Zjednoczenia Polskich Związków Drukarskich i Pokrewnych Zawodów" i przemianowuje swą nazwę na „Polski Związek Zaw. Drukarzy m. Łodzi i pow. Łódzkiego, Łaskiego i Brzezińskiego.

W roku 1920 Związek organizuje personel pomocniczy. 1-go grudnia tegoż roku następuje przyłączenie Związku Litografów do Związku Drukarzy.

W roku 1922 — w 15-lecie swego istnienia — Związek dochodzi do najwyższej liczby członków — 292.

Na podstawie uchwały V Zjazdu „Zjednoczenia", odbytego w Warszawie w dn. 13 i 14 sierpnia 1922 r., wprowadzającej od 1 stycznia 1923 r. centralizację, Związek zmienia swą nazwę i w roku 1923 wydaje sprawozdanie już jako „Związek Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce — Okr. Łódź".

W roku 1926 Związek Łódzki powołuje do życia lokalną organizację p. n. „Związek Zaw. Pracowników Drukarskich i Pokrewnych Zaw. m. Łodzi p. n. „Ognisko". Ustawa „Ogniska" zalegalizowana została 17 czerwca 1926 roku.

I wreszcie na podstawie uchwały VIII Zjazdu, odbytego w Poznaniu w dniach 27 i 28 maja 1928 r. z dniem 1 stycznia 1929 r. Związek Łódzki zmienia w swej nazwie słowo „Okrąg" na „Oddział".

Oto główniejsze daty i zdarzenia z życia Organizacji Łódzkiej. W okresie 25-letniego istnienia Org. Łódzka, jak wszystkie bratnie Organizacje, przechodziła okresy pomyślne i okresy bardzo trudne. Szła jednak zawsze wytrwale wytkniętą drogą: polepszenia warunków pracy swych członków, podniesienia ich moralnego i umysłowego poziomu, budzenia poczucia solidarności zawodowej i klasowej — drogą walki z wyzyskiem kapitału.

Drogą tą szła wiernie, nie zniechęcając się trudnościami, jakie życie Jej stwarzało i od tez zasadniczych, jakie zostały wypracowane w ciągu ćwierćwiekowej pracy organizacyjnej, nie odstąpi.

Jubileusz Organizacji Łódzkiej*) przypadł

---

*) Obchód Jubileuszu odłożony do jesieni.

w okresie bardzo trudnym, w okresie olbrzymiego kryzysu ekonomicznego, a w związku z tem wielkiego bezrobocia. Kryzys ten spowodował pewne spustoszenia w organizacji: wprowadził pewną część członków na drogę apatji i w pewnej znów części rozliźnił karność organizacyjną. Nie zniechęcamy się tem jednak i nie opuszczamy rąk w pracy. Przeżyliśmy już gorsze czasy — czasy wojny wszechświatowej — i ten okres przeżyjemy. Klęska, jaką przeżywamy, zahartowała nas, nauczyła bardzo wiele i utrwaliła przekonanie, jak wielce organizacja jest porzebną.

To doświadczenie i zrozumienie napawa nas otuchą, że i nadal koledzy łódzcy będą umieli, zgodnie pracować nad spotęgowaniem siły organizacyjnej i stworzeniem dostatecznej obrony wywalczonych zdobyczy. **W. P.**

REFLEKSJE DRUKARZA

III.

Nasi koledzy z b. zaboru austrjackiego (Małopolska), korzystając z wolności politycznej i narodowej wraz z całym proletarjatem Austrji, stworzyli najsilniejszą organizację drukarską, która przez długie lata skutecznie odpierała ataki panów właścicieli drukarń na nasz cennik. Obniżenie się stopnia organizacyjności kolegów w różnych dzielnicach i ataki ze „źródła dżumy i cholery" wspólnościarskiej oraz „szumowiny centralnej" przyczyniły się do porażek w Krakowie i Lwowie. Nad temi faktami powinni zastanowić się wszyscy koledzy, aby wynaleźć drogę ratunku, a także sami łamistrajkowie rozważyć muszą swe łajdackie postępowanie i zadać sobie pytanie: „dokąd dążą".

Po akcji krakowskiej wielu nieorjentujących się w sytuacji dzikich bubków drukarskich mówiło:

— Co nas obchodzi, że krakowiacy przegrali? Trzeba się im było trzymać!

O nie, poczciwi bubkowie; zastanówcie się — co im dziś, to wam jutro...

I niedługo czekano na dalszy ciąg ataków właścicieli drukarń, korzystających z nadmiaru rąk do pracy, z bezrobocia, z głodu i nędzy polskich proletarjuszy — „braci - rodaków", gdyż warszawscy właściciele zaatakowali cennik.

***

Warunki życia politycznego w b. Kongresówce nie sprzyjały rozwojowi związków zawodowych. Dopiero po rewolucji 1905 r., gdy zaświtała jutrzenka wolności, drukarze zorganizowali się w legalne związki zawodowe. Krótka to była jednak chwila wolności. Gdy koledzy warszawscy szykowali się do uregulowania swych warunków cennikowych, carat przyszedł z pomocą właścicielom drukarń, zamykając Związek. Trzeba było znów uciec się do roboty nielegalnej w walce o byt. I przyznać trzeba, że strajki prowadzone tą drogą udawały się znakomicie, gdyż „szumowina" nie spełniała roli łamistrajkowskiej, bojąc się „nieznanych konsekwencyj".

Dopiero gdy znów powstał Związek klasowy w 1916 r. i zorganizował w swych szeregach niemal cały proletarjat drukarski, wystąpił do walki z wyzyskiem. Zwycięskie strajki (1918 i 1919 r.) uregulowały stosunki cennikowe, gwarantując proletarjatowi drukarskiemu znośne warunki bytu przez lat kilka. Przez te lata organizacja klasowa jedynie reprezentowała ogół drukarski.

Ale z przykrością musimy stwierdzić, że tak proletarjusze werszawscy, jako i właściciele drukarń mają wielką skłonność do ...anarchizmu, t. j. niechęć do życia organizacyjnego i do zbiorowego regulowania warunków pracy. Jeżeli taki kolega „anarchista" usadowi się na jakiejś stalszej kondycji, to już uważa, że mu organizacja nie potrzebna: przestaje płacić składki do Związku, ogólny cennik uważa za swoją własność i robi z nim, co mu się podoba, nie licząc się z ogółem, jednem słowem popełnia tysiąc i jedno świństw. To samo dzieje się z pryncypałami: każdy z nich, jeżeli trafia mu się okazja do wyzysku, to nie wstrzyma go żadna podpisana umowa, bo jego orjentacją jest chwilowa korzyść.

Związek klasowy, trzymając na uwięzi wybujałe apetyty właścicieli drukarń, a także niektórych kolegów-kombinatorów, był niewygodny tym elementom, to też w tych sfcrach powstała myśl założenia związku „współpracy z kapitałem" i takim sposobem powstał „żółty" związek. Wynikiem jego „działalności" było złamanie strajku w 1926 r. i ciągłe psucie warunków cennikowych.

Na dobitkę na terenie warszawskim znalazło się kilka słabo rozwiniętych umysłowo jednostek, oraz kilku kombinatorów, którzy poszli za rozbijackiemi hasłami Jaworowskiego i Moraczewskiego; powstała organizacja BBS. drukarskiego — następnie przemieniona na związek „Centralny". Zaczęli tu napływać ci wszyscy, kórzy albo w organizacji klasowej popełnili czyny niehonorowe, albo też spodziewali się za pomocą nowej organizacji zdobyć jakiś ochłap.

Ostatnia warszawska akcja o cennik dla pracowników gazetowych zakłócona została podstawieniem swej żabiej nogi wyżej wymienionych organizacyj i utrudniła korzystniejsze załatwienie tego cennika.

Istnienie tych organizacyj pseudo-robotniczych sprzyja szerzeniu się jeszcze jednej demoralizacji — **dywersji.** Skwapliwie skorzystał z usług tych wyrzutków p. Mrozowski, współwłaściciel najbardziej rentującego wydawnictwa „Kurj. Warsz." oraz p. Lewandowski, dyrektor „czerwoniaków" i towarzystwa „Polska Prasa".

Przyczyną pogarszania się warunków jest tylko nasza własna wina, wina ogółu, iż nie dość energicznie przeciwstawia się działalności destrukcyjnych jednostek. Smutne jest to, że wśród naszych szeregów są zdrajcy.

Po bliższem zastanowieniu się nad temi objawami moralnego zdziczenia niektórych jednostek robotniczych, dochodzę do przekonania, że jest to demoralizujący wynik metod kapitalistycznych w ruchu robotniczym; są to gazy trujące, używane w walce z nami. Ale jak na wojnie, musimy się bronić: na gazy trujące musimy mieć maski ochronne solidarności robotniczej. Zaś zdrajców, dywersantów i łamistrajków musimy traktować jako wrogów klasy robotniczej.

***

Jakież więc zadania stoją obecnie przed nami?

— Siła i dobrobyt leży w klasowej organizacji. Wzmacniajmy zatem nasze szeregi, przyciągając do nich jaknajwiększą ilość kolegów. Solidarność robotnicza jest podstawą zwycięstwa klasy robotniczej. Starajmy się uświadomić kolegów, iż w ich interesie leży istnienie tylko jednej organizacji. Lecz nie organizacji lokajskiej, niewolniczej, gotowej do ukłonów i płaszczenia się, a organizacji oporu i walki, organizacji **robotniczej klasowej.** Rozbijaczy pędźmy za dziesiątą granicę. Rozbijacz i faszysta — to emisarjusze kapitalistów. Związek nieklasowy — to pułapka na łatowiernych robotników.

Dalszym ciągiem naszej wspólnej pracy powinno być unormowanie i ujednostajnienie warunków pracy w całej Polsce—przez **cennik ogólno-krajowy,** z uwzględnieniem specyficznych warunków danej miejscowości.

Jedna klasowa organizacja i cennik ogólno-krajowy oraz jego przestrzeganie przez wszystkich jest — etapem do dalszej walki drukarzy wraz z całym proletarjatem o nowy lepszy ustrój.

W walce zdobywa się prawa. **W. K.**

SPRAWOZDANIE M. S. DRUK. ZA ROK 1931

Międzynarodowy Sekretarjat Drukarski wydał sprawozdanie ze swej działalności, z działalności zrzeszonych związków, zobrazował stan liczebny i finansowy tychże za rok 1931. Sprawozdanie to poprzedza wstęp o ogólnem położeniu drukarstwa na tle kryzysu międzynarodowego. Wstęp ten poniżej podajemy.

Sekretarjat Międzynarodówki Drukarskiej jeszcze w r. 1930 przewidywał, iż kryzys przedłuży się i rozszerzy, dotkliwie obciążając drukarstwo. Przewidywania powyższe w zupełności się sprawdziły. W r. 1930 obliczano ilość bezrobotnych na 10, 15 wreszcie na 20 miljonów, w r. ub. liczba bezrobotnych sięga 25 milj., o znaczy, iż około 100 milj. ludzi cierpi niedostatek lub nędzę.

W ubiegłym roku niektórzy dużo obiecywali sobie, licząc na obrady międzynarodowych konferencyj w rodzaju Rozbrojeniowej lub Reparacyjnej; jednak zawiedli się, gdyż konferencje te nie dały żadnych rezultatów. Nie dadzą również nic i konferencje, obradujące w roku bieżącym. Szefowie państw nie znajdują sposobów ani środków zaradzenia kryzysowi, ulżenia ciężkiej doli miljonów dotkniętych bezrobociem, gdyż zbyt ulegają wpływom rekinów międzynarodowego kapitału, którzy wykorzystują obecną sytuację i gwoli większego zysku spychają masy pracujące w coraz większą nędzę.

Organizacje robotnicze zwłaszcza międzynarodowe z wielkiem zainteresowaniem śledzą rozwój wypadków, badają wszystkie przejawy życia ekonomicznego i politycznego. Międzynarodówka zawodowa kilkakrotnie zabierała głos, żądając, by zbadano podstawy odszkodowań wojennych, obdłużenia wojennego, domagając się, by rozpoczęto roboty publiczne o międzypaństwowych rozmiarach, by skrócono czas pracy, by udzielono pomocy bezrobotnym, wykorzystywała każdą sposob-

ność, każdą instancję, by popierać żądania robotników.

Swierdzić można, iż coraz więcej kierownicy naw państwowych zdają sobie sprawę, iż tylko środki radykalne mogą przerwać kryzys; jednak nikt nie odważa się pierwszy wystąpić i zerwać z tradycją.

Klasa robotnicza na nieszczęście nie może rozwinąć wszystkich swych sił, by wziąć udział w uzdrowieniu stosunków. Rozłamy i niezgoda zapuściły głęboko korzenie wśród jej szeregów; rozłamy te podsycane są nieustannie przez elementy nieodpowiedzialne. Wprost staje się niepojętem, że można siać tak wielkie zamieszanie wśród mas za pomocą haseł demagogicznych. Zaufanie w potęgę ruchu robotniczego pozostawia jeszcze wiele do życzenia wśród robotników. Wielu z nich daje posłuch pseudo-radykalnym frazesom wrogów klasy robotniczej. Kryzys tak dolega, iż słuchają każdego, kto im zmianę na lepsze obiecuje. Stwierdzenie tego smutnego faktu nie powinno nas osłabiać ani zniechęcać; powinniśmy dalej walczyć o swe prawa, o swój dobrobyt i walczyć będziemy.

Organizacje drukarskie również boleśnie odczuły i odczuwają skutki kryzysu. Mimo to, iż musiały poświęcić część sił i środków na pomoc bezrobotnym, pokazały, iż stare związki drukarskie stanowią solidną placówkę, zdolną do oporu. Dziś, gdy proletarjat we wszystkich państwach jest zaatakowany i w niewygodnych warunkach bronić musi zdobytych dawniej korzyści, drukarskie organizacje dowiodły, iż zdolne są do obrony warunków pracy. Wprawdzie, gdzie niegdzie pod wpływem niekorzystnych warunków lub przez sądy rozjemcze warunki pracy pogorszono; stało się to zawsze po pewnym oporze, po dłuższej lub krótszej walce. Gdy zważymy, iż walki o warunki pracy odbywają się wśród niebywałego bezrobocia, wśród osłabienia organizacyjnego, wśród rozłamów, spostrzeżemy, iż organizacje robią wszystko co mogą, by jak największy stawić opór. To pozwala nam spokojnie patrzeć w przyszłość; przekonani jesteśmy, iż organizacje nasze pokonają piętrzące się trudności, kryzys przetrwają.

Jednem z największych wydarzeń w życiu zawodowem drukarzy na terenie międzynarodowym w r. ub. był lokaut w Norwegji. Zjednoczone związki posłały na podtrzymanie zlokautowanych drukarzy przeszło pół miljona fr. szw. (800 tys. zł.).

Zorganizowanie tej pomocy wywarło poważny wpływ na lokautujących i bez wątpienia przyczyniło się do wcześniejszego zakończenia zatargu. Długotrwały lokaut, a właściwie długotrwałe opodatkowanie zwróciło uwagę, iż należy pomoc międzynarodową pomiędzy drukarzami lepiej zorganizować, by środki pozwoliły wspierać w razie potrzeby równocześnie kilka miejscowości. Sekretarjat opracował już odpowiednie dyrektywy.

W końcu roku ubiegłego wyrosły nowe trudności przed Sekretarjatem. W paru państwach ograniczono wysyłkę pieniędzy zagranicę i parę organizacyj znalazło się w niemożności wysyłania przypadających opłat do Międz. Sekr. Drukarzy; w r. b. ograniczenia te jeszcze się rozszerzyły. Sekretarjat Międz. Druk. będzie miał z tych powodów zmniejszone wpływy, nie utrudni to działalności Sekretarjatu, gdyż dzięki oszczędnej gospodarce Sekretarjat ma rezerwy, które mu pozwolą pokryć brakujące kwoty.

Brak pracy i wielkie ciężary, jakie padły na związki drukarskie, zmusiły kilka z nich do zrewidowania gospodarki finansowej; zwiększono wysokość wkładki oraz zniżono zapomogi pozostającym bez pracy. Konieczne te reformy przeprowadzone zostały przy zupełnem zrozumieniu zainteresowanych, iż były one z konieczności zastosowane.

Kryzys wywołał wszędzie zamieszanie, a nawet zaburzenie w życiu państwowem. W niektórych państwach potworzono organizacje faszystowskie, i z przykrością trzeba swierdzić, iż hasła faszystowskie, obiecujące pracę dla wszystkich, zyskały zwolenników wśród mas robotniczych, nabieranych na lep „radykalnych" frazesów. Robotnicy w tych krajach, muszą się organizować międzynarodowo, by wspólnemi siłami odeprzeć atak wspólnego wroga.

Sekretarjat usilnie stara się wypełnić wszelkie polecenia otrzymane od ciał kierowniczych. W roku ubiegłym w dwóch sprawach napotkał przeszkody, wynikające z kryzysu. Pierwsza z nich jest wymiana młodych robotników pomiędzy poszczególnemi krajami; utrudnienia paszportowe, utrudnienia przy przyjmowaniu do pracy obcokrajowców postawiły tamę poczynaniom Sekretarjatu. Drugą sprawą jest przystąpienie do Sekr. Międz. Druk. angielskich organizacyj; mimo konferencji przedstawicieli zainteresowanych organizacyj, mimo pewnych obietnic i zobowiązań do przystąpienia nie doszło. Natomiast szeregi, nasze zwiększył Związek Linotypistów z Buenos - Aires. Liczba zrzeszonych związków w Sekretarjacie wzrosła więc do 25. Liczba zrzeszonych w organizacjach należących do Sekretarjatu w końcu 1931 r. wynosiła 223.044 członków, rok 1931 przyniósł zmniejszenie się zrzeszonych o 9,000, co wobec kryzysu nie jest ujemnym wynikiem.

Sekretarjat, kończąc swój wstęp do sprawozdania, poleca uważnie przestudjować samo sprawozdanie i wyraża przekonanie, iż wspólne przeżycie kryzysu i wzajemna pomoc w tak trudnych warunkach wzmocni poczucie międzynarodowej łączności i solidarności i stanie się magnesem przyciągającym inne pozostające jeszcze poza Sekretarjatem organizacje.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO.

W niedzielę, dnia 21.8. b r. odbyło się plenarne zebranie naszego Oddziału w lokalu „Ogniska" Wielkie Grabary 11. Zebranie zagaił o godz. 1,30 prezes kol. Chałupka, wzywając obecnych, by przez powstanie uczcili zmarłych kolegów: Zarembskiego Mieczysława i Dembińskiego Kazimierza, poczem odczytał następujący porządek obrad: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokółu z ostatniego plenarnego zebrania, 3) komunikaty Zarządu, 4) przyjęcie nowych członków, 5) wnioski członków, 6) wolne głosy, 7) zamknięcie.

Do protokółu wniesiono następującą poprawkę: kol. Chałupka W. prosi, by zaprotokółować, że w związku z zebraniem, mającym się odbyć na znak protestu przeciw projektowi zniesienia angielskiej soboty, zmniejszenia urlopów oraz innych zdobyczy socjalnych zostali wezwani do Dyrektora Miejskiego Urz. Bezp. i Porz. Publ. koledzy Chałupka i Palczewski, gdzie oświadczono im, że zwołane zebranie odbyć się nie może ze względów zasadniczych, za co czyni Urząd Bezp. i Porz. Publ. odpowiedzialnymi wymienionych kolegów.

Następnie kol. Brzeziński prosi o wyjaśnienie, dlaczego nie wychodzi „Informator" mimo, iż na poprzednim zebraniu była mowa o wskrzeszeniu tegoż i jak się przedstawia sprawa komunikatów w prasie codziennej o zawarciu Umowy Zbiorowej. Na powyższe pytania udzielił wyczerpującej odpowiedzi kolega przewodniczący.

Kol. Chałupka powiadomił zebranych, że liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła w lipcu 268, poczem zdał sprawozdanie z dwukrotnie odbytego posiedzenia komisji „Sześciu" oraz zaznaczył, że obecnie istnieje pewna zniżka kosztów utrzymania i że przy najbliższej zniżce może nastąpić obniżka zarobków o 5%. Przyjęto większością głosów wniosek Zarządu o wypłacanie zapomóg zaraz w pierwszym tygodniu tym kolegom, którzy muszą „korzystać" z przymusowych wakacyj a pracowali przedtem 4 godziny dziennie. Większością głosów przyjęto także ustąpienie kol. Palczewskiego ze stanowiska sekretarza Oddziału oraz powierzono agendy sekretarjatu kol. Drabowiczowi. Sprawozdanie z wycieczki Familijnej, odczytane przez kol. Marcinowskiego, przyjęto bez sprzeciwu.

Na członków Organizacji przyjęto: Kuglina Stanisława, grafika, Chałupkę Franciszka, składacza oraz Marję Giernatowską i Marję Trzebińską — nakładaczki. Sprawę ponownego przyjęcia na członka Organizacji kol. Piesowckiego, odesłano Zarządowi Gł.

We wnioskach członków zabrał głos kol. Grajek, prosząc, by wpłynąć na Kom. „Sześciu" by ta spowodowała, aby poszczególne Zakłady wypłacały regularnie i całkowicie zarobki pracownikom. Kol. Brzeziński zapytuje, czy wpłynęły już skargi pracowników do Komisji „Sześciu" oraz czy sekretarz pobiera całkowite funkcyjne czy też tylko należną część jednemu sekretarzowi. Kol. prezes wyjaśnia, że żadne skargi do komisji „Sześciu" ze strony pracowników nie wpłynęły; co zaś do wynagrodzenia sekretarza, to ponieważ obecnie sekretarz pracuje sam, przeto pobiera narazie całkowite funkcyjne. Na pytanie kol. Brzezińskiego, czy nie należałoby dokooptować zast. sekretarza, kol. przewodniczący wyjaśnia, że nie zachodzi w tej chwili potrzeba; w razie jednak konieczności nastąpi wybór zast. sekretarza. W dalszej dyskusji omawiano sprawę kasjera lokalnego pewnej drukarni, który nie odprowadził całkowicie zebranych wkładek i zlikwidowanie tej sprawy powierzono Zarządowi. Omawiając sprawy cennikowe, wynikające z Umowy Zbiorowej, kol. Palczewski proponuje, by Kom. „Sześciu" rozważyła brzmienie punktu 1 § 3 Umowy Zbiorowej, traktującego o pracy akordowej i zgodziła się na usunięcie tego punktu lub też na jego zmianę, gdyż w chwili wielkiego bezrobocia nie może być mowy o pracy akordowej i proponuje utworzenie specjalnej komisji, któraby zajęła się opracowaniem tego punktu na podstawie cennika niemieckiego. Uchwalono, że opracowaniem tego punktu zajmie się ta sama komisja, która opracowywała Umowę Zbiorową.

Kol. Zieliński odczytuje list, wystosowany do ks. Ludwiczaka, dyr. Druk. Robotn. Chrześc. przez kol. Panowicza przeciw kol. Zielińskiemu o rzekome psucie maszyn. Kol. Brzeziński proponuje, by sprawę tę powierzyć Zarządowi. Pod koniec kol. Brzeziński omawia kwestję artykułu p. t. „Refleksje drukarza", zamieszczonego w nr. 15 „Wiad. Graf." W sprawie tej przemawiali: kol.: Brzeziński, Weiland, Ginter, Chałupka, Drabowicz, Palczewski, Grajek, Kłosowski, Zieliński. Na wniosek kol. Palczewskiego uchwalono wysłać sprzeciw do Zarządu Gł. co do sposobu redagowania „Wiad. Graf."

Po wyczerpaniu obrad, przewodniczący kol. Chałupka zamknął zebranie hasłem „Cześć Sztuce".

Z ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO.

Z WALNEGO ROCZNEGO ZEBRANIA.

W dniu 14 lipca odbyło się Roczne Walne Zebranie członków Oddziału Wileńskiego; przewodniczył kol. Bauman, protokół obrad prowadził kol. Kiwilszo.

Przed odczytaniem porządku dziennego kol. Bauman poświęcił słów kilka zmarłym w okresie roku sprawozdawczego Kolegom: tow. J. Godwódowi; znanemu działaczowi na terenie Związków Zawodowych oraz kol. kol. B. Żukowskiemu, Wł. Grygorowiczowi i T. Jasusowi, pamięć których uczczono przez powstanie.

Protokół ostatniego Rocznego Ogólnego Zebrania przyjęto do wiadomości.

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył kol. Bauman, przewodniczący Oddziału. W roku sprawozdawczym trapiące nas od lat kilku bezrobocie, doszło do rozmiarów wprost katastrofalnych. Zarząd Związku czynił wszystko, co było w jego mocy, ażeby przyjść z pomocą bezkondycyjnym. Przedewszystkiem: zapraszał na posiedzenia Zarządu Kolegów pracujących kolejno z każdego zakładu, do których zwracał się z apelem płacenia wkładek, przedstawiając im rozpaczliwy stan bezkondycyjnych, figurujących po kilka lat na listach. Następnie zwołał nadzwyczajne zebranie samych tylko pracujących, na którem za wnioskiem Zarządu koledzy kondycyjni uznali za potrzebę przyjścia z pomocą kolegom niepracującym, uchwalając opodatkowanie się, łącznie z wkładką, w wysokości 10% od zarobku. Niestety, większość kolegów pracujących zbagatelizowała wezwanie Zarządu oraz uchwałę zebrania pracujących, uchylając się od płacenia wkładek. Wobec takiego stanu rzeczy, Zarząd Związku zmuszony był wycofywać z banku oszczędności, gromadzone w ciągu kilku lat, które w końcu wyczerpały się doszczętnie. Nie mając innego źródła dochodów — zmuszony był do nieregularnego wypłacania zapomóg doraźnych oraz w ostatnich czasach do wstrzymania takowych.

Bezkondycyjny, wyczerpany długotrwałem bezrobociem, pozbawiony zapomóg doraźnych, zmuszony był szukać pracy na własną rękę, dzięki czemu powstały nowe gazetki, 5-cio i 10-groszowe, gdzie koledzy pracują na warunkach kolektywnych oraz za głodowe wprost wynagrodzenie.

Bagatelizowanie uchwał Zarządu i Ogólnych Zebrań oraz lekceważenie spraw organizacyjnych spowodowały upadek autorytetu Organizacji, i co za tem idzie — pogorszenie warunków pracy i płacy. Rozluźnienie to i bezkarność wykorzystali pracodawcy, przypuszczając pojedyńczo ataki na nasze zarobki. Ofiarami tych niczem niespokromionych apetytów pracodawców w pierwszym rzędzie stali się pracownicy w drukarni „Dziennika Wileńskiego" i druk. J. Zawadzkiego, bo jeszcze we wrześniu — październiku 1931 r. bez żadnego oporu pozwolili uciąć 15% swych zarobków. Zapoczątkowanej w ten sposób zniżce zarobków, trudno było przeciwstawić się reszcie pracujących. Fala zniżkowa stopniowo obejmowała zakłady i w końcu lutego r. b. zniżka przeprowadzona została we wszystkich drukarniach.

W celu zmniejszenia bezrobocia Zarząd Związku w dniu 15.III 1931 r. złożył memorjał wojewodzie Wileńskiemu, domagając się w nim decentralizacji robót drukarskich oraz przez wydanie odpowiednich zarządzeń wstrzymania napływu uczni do drukarń. Niestety, memorjał ten dotychczas nie przyniósł żadnych rezultatów, a zawarte w nim postulaty pozostały pobożnem naszem życzeniem.

Dnia 17.III r. b. na skutek interwencji Zarządu Związku w sprawie nieprzestrzegania 8-mio godzinnego dnia pracy—u Inspektora Pracy odbyła się Konferencja przedstawicieli Związku z pracodawcami, na której Inspektor Pracy polecił wywieszenie w zakładach regulaminu wewnętrznego z oznaczeniem czasu rozpoczęcia i zakończenia pracy oraz przerwy obiadowej.

W dalszym ciągu sprawozdania kol. Bauman poruszył sprawę zaniku interesowania się sprawami organizacyjnemi, dowodem czego jest nieprzysyłanie delegatów na posiedzenia Zarządu oraz frekwencja ostatnio odbytego Zebrania organizacyjnego, na którem obecnych było zaledwie 66 kolegów na ogólną liczbę przeszło 150 drukarzy. Losy Organizacji całkowicie zwalone zostały na barki Zarządu.

Przechodząc do stanu finansowego Związku, sprawozdawca podkreśla, iż ogólny zanik interesowania się sprawami organizacyjnemi w znacznym stopniu przyczynił się do niepłacenia wkładek, z czego powstały zaległości, sięgające do 13.000 zł. Zarząd Związku, chcąc wzbudzić wśród opieszałych członków chęć płacenia takowych, wystąpił na ostatniem Zebraniu z wnioskiem ogłoszenia moratorjum na zaległości, co zostało przyjęte, oraz obniżył dotychczasową wkładkę do 4 zł. dla czł. I gr i 1,25 zł. dla czł. II grupy.

Kończąc sprawozdanie, kol Bauman zwrócił się do Kolegów z gorącym apelem zerwania z dotychczasową obojętnością w stosunku do organizacji przez regularne opłacanie wkładek oraz wypełnianie obowiązków włożonych nań przez Zarząd, w nadziei, iż Koledzy zrozumieją nareszcie potrzebę chwili oraz powagę sytuacji i chętnie przystąpią do ich spełniania.

Sprawozdanie kasowe za czas od 1.I.1931 do 31.XII.7931 r. złożył kol. Markuszewski; przedstawia się ono następująco.

Przychody: wkładki członkowskie 24.178,60; różne 1.748,10; saldo z dn. 31.XII.1930 roku 11.458,34. Razem zł. 38.024,04.

Rozchody — zapomogi: centralne 16.773,75; lokalne 12.184; administracja 4.269,50; kult.-oświat. 117,80;; organizacja 2.120,14; pozostało na dzień 1.I.1932 r. saldo 2.558,85.

Oraz za czas od 1.I.32 r. 31.III.32 r.:

Przychody: wkładki członkowskie 2.265,70; różne 1.125,79.

Rozchody — zapomogi: centralne 2.125,50; lokalne 816; administracja 1.010,60; organizacja 30. Jako saldo pozostało w dn. 1.IV. — 1.968,24 zł.

Sprawozdanie bibljoteki za czas od 10.V.31. do 10.VII.32. złożył bibljotekarz, kol. Pławski: bibljoteka posiada ogółem 878 tomów, z tem 861 t. dzieł beletrystycznych i 17 t. dzieł zawodowych. Z bibljoteki korzystało 126 czytelników, w tem 43 bezkondycyjnych.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył kol. Wasilewski J.: Komisja Rewizyjna przy sprawdzaniu ksiąg, dowodów rzeczowych i bilansów za rok 1931 oraz za I-szy kwartał 1932 roku, znalazła wszystko w należytym porządku.

Przy sprawozdaniu bibljoteki Komisja stwierdziła, iż bibljotekarz, kol. Pławski, nie wyliczył się z sumy 89.25 zł.

Komisja Rewizyjna występuje z wnioskiem przed Ogólnem Zebraniem o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi za pracę jego w tak ciężkich warunkach, spowodowanych bezrobociem i brakiem zrozumienia spełniania obowiązków organizacyjnych wśród członków.

Po złożeniu sprawozdań i odczytaniu protokółu Komisji Rewizyjnej, kol. przewodniczący otworzył dyskusję.

W dyskusji zabierało głos wielu kolegów, poczem uchwalono następujące wnioski.

Wniosek kol. Wasilewskiego J.: Dług bibljoteczny w sumie 89 zł. 25 gr, ciążący na kol. Pławskim, winien być spłacony przez niego w ciągu 2-ch miesięcy.

Wniosek kol. Dawdy: Poleca się przyszłemu Zarządowi poczynić wszelkie możliwe oszczędności w pozycji rozchodów na administrację.

Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Nagły wniosek kol. Mazurkiewicza — członka Komisji Rewizyjnej o uchwalenie remuneracji przewodniczącemu kol Baumowi przy jednoczesnem oświadczeniu, iż Komisja Rewizyina zrzeka się wszelkiej remuneracji.

Większością głosów przyznano 100 zł. remuneracji kol. przewodniczącemu.

Po podaniu do wiadomości powyższej uchwały, kol. Bauman podziękował Ogólnemu Zebraniu, oświadczając, iż 1/4 część remuneracji przeznacza na bezkondycyjnych.

Przystępując do następnego punktu porządku dziennego „Wybory" wybrano Komisję skrutacyjną, w skład której weszli kol kol. Blukis, Dmorzecki i Wołejko P.

Do Zarządu wybrani zostali kol.: Bauman, Markusiewski, Kiwilszo, Urbanowicz K., Wołejko G., Nikolin, Uselis.

Do Komisji Rewizyjnej weszli kol: Wasilewski J., Piórewicz J., Masiukiewicz.

Bibljotekarzem wybrano kol. Rurowicza; zastępcy: kol kol. Jacyna F i Zieleń Wł.

Gospodarzem lokalu kol. Czajkowski, zastępcą kol. Kiewilszo.

Komisja Kulturalno - Oświatowa: kol. kol: Paszkiewicz, Babiarz, Orzeszko i Uselis

Komisja Kwalifikacyjna: Babiarz i Paszkiewicz — od zecerów, Wołejko W. i Wołejko G. — od maszynistów.

Komisja rozjemcza. kol: kol.. Bauman, Babiarz i Wolski.

Sąd koleżeński stanowią: kol. kol.: Dawdo, Urbanowicz K., Pienarski St.

W sprawie bezkondycyjnych przyjęto jednogłośnie wniosek kol. Najdziuka w brzmieniu następującem:

Przekazać przyszłemu Zarządowi sprawę sprężystego ściągania wkładek, ażeby tą drogą dać możność minimalnej egzystencji bezkondycyjnym przez wypłacanie zapomóg doraźnych.

Na wniosek kol. Masiukiewicza jednogłośnie uchwalono: „poleca się przyszłemu Zarządowi wyegzekwowanie w kategorycznej formie długu od kolegów, na których ciąży takowy".

Jednogłośnie uchwalono: wysłać pisma, wszystkim nienależącym dotychczas do Związku, zapowiadające, że o ile w ciągu 2-ch tygodni nie przystąpią do organizacji, będą ogłoszeni w „Wiadomościach Graficznych" oraz poddani jak najsilniejszemu bojkotowi koleżeńskiemu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, kol Bauman zwrócił się do kolegów z apelem, ażeby w najbliższej przyszłości wykazali maksimum dobrej woli w spełnianiu obowiązków organizacyjnych, ułatwiając w ten sposób pracę przyszłemu Zarządowi.

„GRAFIKA", ZESZYT 3-CI.

Zeszyt 3-ci „Grafiki" w większości poświęcony jest minjaturom. Artykuł pierwszy omawia prace Artura Szyka, wznowiciela sztuki iluminowania rękopisów. Na początku artykułu znajdujemy szereg danych historycznych o malarstwie minjaturowem w Polsce. Dalej omówiono prace A. Szyka, a szczególnie „Statut Kaliski". Artykuł ozdobiony jest kilkunastoma podobiznami minjatur. P. Feliks Kopera zamieścił drugi artykuł o malarstwie minjaturowem i iluminatorach w Polsce, bogato uzupełnionym reprodukcjami polskich minjatur. Trzeci artykuł o minjaturach p. J. P. omawia sposoby malowania minjatur w średniowieczu.

Pozatem w zeszycie znajdujemy drzeworyty M. Sopoćki (kompozycje i ekslibrysy), większą notatkę o Szkole zdobnictwa przy Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie, uzupełnioną odbitkami wycinanek, projektów opakowań i ekslibrysów. Zeszyt kończy kilka kopij plakatów i okładek oraz interesująca Kronika, w większości poświęcona wydawnictwom graficznym zagranicznym.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6 I PIĘTRO — KONTO PKO. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSZPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE. — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.

Nr 389 Odbito w drukarni „Robotnik", Warecka 7.